

Sygn. akt V ACa 494/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Miąskiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Przemysław Kurzawa

SA Alicja Fronczyk

Protokolant: Aleksandra Napiórkowska

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. S.

przeciwko B. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 sierpnia 2016 r., sygn. akt II C 964/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od T. S. na rzecz B. S. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Alicja Fronczyk Marzena Miąskiewicz Przemysław Kurzawa

Sygn. akt v ACa 494/17

UZASADNIENIE

T. S. wniosła o zasądzenie od B. S. na swoją rzecz kwoty 100 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu, tytułem zachowku po zmarłym mężu S. S. (1) oraz zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania.

W toku procesu powódka ograniczyła powództwo do kwoty 87 500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 października 2011 r. do dnia uprawomocnienia wyroku, cofając żądanie pozwu w pozostałym zakresie wraz ze zrzeczeniem się roszczenia.

Pozwana wniosł o oddalenie powództwa, ewentualnie na wypadek nieuwzględnienia żądania oddalenia powództwa w całości, podniosła zarzut nadużycia prawa i wniosła o zasądzenie 50% kwoty zachowku w związku z art. 5 k.c. Pozwana wniosła również o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 12 500 zł wraz z odsetkami ustawowymi, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i zasądził od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 156,36 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

S. S. (1) zawarł związek małżeński z G. G.. Z tego związku urodziły się dzieci: J. S. (ur. (...)) oraz A. S. (1) (ur. (...)). Małżonka S. S. (1) zmarła. W 1981 r. J. S. i A. S. (1) wyjechali do Australii. A. S. (1) ma córkę, a J. S. ma dwoje dzieci. W 1982 r. S. S. (1) ożenił się z pozwaną - B. P. (S.). Z tego związku urodził się A. S. (2) (ur. (...)). W 2000 r. pozwana wyprowadziła się ze wspólnie zajmowanego mieszkania wraz z synem z powodu nadużywania alkoholu przez S. S. (1). Lokal mieszkalny przy ul. (...) w W. stanowił jego własność od 1982 r. S. S. (1) od dłuższego czasu nadużywał alkoholu, ze względu na powikłania z tym związane wymagał hospitalizacji. Spożywał alkohol ciągami, kontynuował spożywanie alkoholu pomimo pogarszającego się stanu zdrowia. Miał napady drgawek uogólnionych, po których nie odzyskiwał przez kilka godzin przytomności. W 2003 r., w trakcie kolejnej hospitalizacji rozpoznano u niego padaczkę poalkoholową. Był również hospitalizowany w 2004 i 2005 r.

W 2003 r. S. S. (1) poznał powódkę - T. J. (obecnie S.), obywatelkę Rosji. W tym samym roku zamieszkali razem. S. S. (1) miał problemy zdrowotne, nie był w pełni sprawny fizycznie, był jednak w stanie samodzielnie się poruszać. Jego organizm był wyniszczony przez nadużywanie alkoholu. Powódka zdawała sobie sprawę ze stanu zdrowia S. S. (1), sprawowała nad nim opiekę. Powódka przebywała w Polsce na mocy zezwoleń na pobyt czasowy, które były wydawane na podstawie zaproszeń S. S. (1). W 2005 r. S. S. (1) rozwiódł się z pozwaną i w dniu 9 listopada 2005 r. zawarł związek małżeński z powódką. W dniu 17 listopada 2005 r., małżonkowie zawarli w formie aktu notarialnego umowę o rozszerzeniu wspólności ustawowej na majątek nabyty przez S. S. (1) przed zawarciem związku małżeńskiego, do którego należał m.in. lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) w W., składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju, o pow. 51,01 m² wraz z udziałem we współwłasności wspólnych części budynku i w prawie użytkowania wieczystego gruntu pod budynkiem. W dniu 4 stycznia 2007 r. S. S. (1) odwołał w całości pełnomocnictwo udzielone w dniu 25 czerwca 2004 r. powódce, a w dniu 17 stycznia 2007 r. podpisał pismo w którym wskazał, że uchyła się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w dniu 17 listopada 2005 r. dotyczącego rozszerzenia wspólności ustawowej, gdyż złożył je, gdy znajdował się w warunkach wyłączających świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, tj. w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia.

Na początku małżeństwa S. S. (1) i powódka utrzymywali się z dochodów i oszczędności męża, który otrzymywał emeryturę w wysokości ok. 1500 zł netto miesięcznie. Od 2001 r. uiszczal alimenty na syna w wysokości 400 zł, w latach 2007-2009 alimenty wynosiły 500 zł. Przed zawarciem małżeństwa S. S. (1) wydał kwotę 14 000 zł na leczenie stomatologiczne powódki oraz 5 000 zł na jej wyjazd do M.. Od drugiej połowy 2006 r. T. S. zaczęła pracować przyczyniając się do utrzymania rodziny, w tym opłacania czynszu i innych opłat mieszkaniowych. Początkowo podjęła pracę jako opiekunka dzieci, potem świadczyła usługi na rzecz podmiotu obsługującego Poczta Polska, następnie pracowała w restauracji japońskiej, znajdującej się w tym samym budynku co mieszkanie małżonków. Otrzymywała wynagrodzenie w wysokości ok. 700-800 zł miesięcznie, jako formę wynagrodzenia otrzymywała również produkty żywnościowe. W trakcie trwania małżeństwa powódka opiekowała się mężem, który nadal nadużywał alkoholu. Powódka chciała, by mąż ograniczył spożycie alkoholu. Pomiędzy małżonkami dochodziło do nieporozumień. Przed zawarciem małżeństwa i w jego trakcie S. S. (1) zaciągał zobowiązania finansowe (pożyczki, kredyty). W trakcie trwania małżeństwa chciał zaciągnąć kredyt zabezpieczony hipotecznie na wspólnym lokalu by dysponowali środkami na dostatnie życie, na co powódka nie wyraziła zgody, a co spowodowało konflikt między małżonkami. Na początku 2007 r. S. S. (1) udał się do pozwanej z prośbą o pomoc w spłacie zobowiązań, uskarżał się również, że żona nie daje mu jedzenia. W styczniu 2007 r. pozwana spłaciła zobowiązania S. S. (1), w tym na rzecz (...) 1297 zł, (...)Bank 140 zł, (...) 78 zł, w lipcu 2007 r. spłaciła należności byłego męża, w tym na rzecz (...) 4478,85 zł, (...)Bank 289 zł, bank (...) 4600 zł, bhw – 6318,74 zł. W okresie od sierpnia 2007 r. do 16 sierpnia 2010 r. pozwana w ramach dyspozycji zlecenia stałego spłacała pożyczkę S. S. (1) w

kwotach po 458 zł miesięcznie. W dniu 6 lipca 2007 r. S. S. (1) zawarł z pozwaną umowę pożyczki. S. S. (1) pożyczył od pozwanej kwotę 13 000 zł., zobowiązując się do jej zwrotu w terminie pięciu lat tj. do 6 lipca 2012 r. W dniu 19 lipca 2007 r. S. S. (1) pożyczył od pozwanej kwotę 27 500 zł., zobowiązując się do jej zwrotu w terminie pięciu lat, tj. do 19 lipca 2012 r. w ratach .

W okresie od 31 stycznia 2007 r. do 5 lutego 2007 r. S. S. (1) przebywał w Katedrze i Klinice (...) w W. z rozpoznaniem zaćma obu oczu, większa w oku prawym. Przeprowadzono operację usunięcia zaćmy oka prawego. W dniach od 5 czerwca do 8 czerwca 2007 r. ponownie przebywał w tej Klinice, gdzie poddano go operacji usunięcia zaćmy oka lewego.

W dniu 9 lutego 2007 r. S. S. (1) złożył pozew o orzeczenie rozwodu związku małżeńskiego zawartego z powódką z winy żony, zarzucając jej, że wymusiła na nim zawarcie małżeńskiej umowy majątkowej, a po uzyskaniu majątku stała się wobec niego wulgarna, wypowiadała się o nim w sposób obelżywy do osób postronnych (sygn. akt Sądu Okręgowego w Warszawie - II C 97/07).

W dniu 26 marca 2007 r. S. S. (1) sporządził, w formie aktu notarialnego rep. A (...), testament na mocy którego powołał do całego spadku pozwaną i odwołał testament sporządzony w dniu 23 stycznia 2007 r. w formie aktu notarialnego oraz wydziedziczył powódkę - ze względu na to, że uporczywie nie dopełnia względem niego obowiązków rodzinnych polegających na tym, że nie interesuje się mężem, ubliża mu i w chwili obecnej toczy się sprawa rozwodowa oraz swoje dzieci J. S. i A. S. (1) – ze względu na to, że uporczywie nie dopełniają względem niego obowiązków rodzinnych polegających na nie kontaktowaniu się z ojcem przez ponad 5 lat.

W dniach 10-20 wrześniu 2007 r. S. S. (1) był hospitalizowany z powodu odczynu trzustkowego i przemijającej niewydolności nerek w przebiegu odwodnienia u osoby przewlekle spożywającej alkohol, padaczki poalkoholowej, niedokrwistości makrocytarnej, podejrzenia guza jelita grubego, wieloodłamowego złamania stropu panewki lewego stawu biodrowego. Pielęgniarki stwierdziły, że S. S. (1) był „leżący, czysty, miał zapewnioną opiekę przez żonę”. W trakcie wywiadu środowiskowego przeprowadzanego w dniu 17 października 2007 r. S. S. (1) oświadczył, że pomiędzy nim a żoną nie występują poważne konflikty, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, zaś wszelką opiekę i usługi pielęgnacyjne świadczy wobec niego jego żona, opieka ta jest wystarczająca i nie ma potrzeby objęcia go usługami pielęgnacyjnymi przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Z wywiadu wynikało, iż powódka utrzymywała odzież, bieliznę i pościel męża w czystości, przygotowywała posiłki. W mieszkaniu małżonków panował nienaganny porządek. S. S. (1) poruszał się przy pomocy balkonika.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2008 r. oddalił powództwo S. S. (1) o rozwód. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy stwierdził, że pomiędzy małżonkami nie doszło do zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego. Małżonkowie nadal mieszkali razem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, dzieląc się kosztami jego utrzymania, dochodziło między nimi do pożycia fizycznego. Pomiedzy małżonkami istniała również więź emocjonalna. Powódka opiekowała się chorym mężem. Sąd Okręgowy uznał, że nie nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego stron. Wyrokiem z dnia 5 listopada 2008 r., I ACa 538/08, Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację S. S. (1) od tego wyroku.

Od 2008 r. S. S. (1) poruszał się z trudnością, ale wychodził samodzielnie z domu. W dniu 23 listopada 2009 r. powódka wniosła do Sądu wnioski o ubezwłasnowolnienie całkowite męża. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt II Ns 42/09. Biegli nie stwierdzili, aby u S. S. (1) występowały zaburzenia o charakterze chorobowym, ani upośledzenia umysłowego, a poziom zmian organicznych w obrębie ośrodkowego układu nerwowego nie zniósł jego zdolności kierowania swoim postępowaniem i prowadzenia spraw.

W dniu 10 października 2010 r. S. S. (1) zmarł w szpitalu, w którym zmarł w szpitalu na stole operacyjnym.

Postanowieniem z dnia 11 października 2010 r. w sprawie o sygn. II Ns 42/09, Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie o ubezwłasnowolnienie S. S. (1).

Pogrzeb S. S. (1) zorganizowała powódka.

Postanowieniem z dnia 1 kwietnia 2014 r., sygn. akt VI Ns 915/10, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że spadek po S. S. (1) na podstawie testamentu notarialnego nabyła w całości pozwana.

Pozwem z dnia 3 lutego 2011 r. B. S. wniosła o zasądzenie od T. S. kwoty 23 076 zł z tytułu spłaty pożyczek zaciągniętych przez S. S. (1) w dniach 6 i 19 lipca 2007 r. Wyrokiem z dnia 25 września 2014 r. sygn. akt VI C 206/11, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie oddalił powództwo.

B. S. opłaciła podatek z tytułu spadku po S. S. (1), który został obliczony od połowy wartości mieszkania położonego w W. przy ul. (...) tj. od 175 000 zł. Pozwana jako spadkobierca S. S. (1), uregulowała też jego zobowiązania wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w łącznej wysokości 2 593,91 zł. Należności dotyczyły ubezpieczenia powódki. Pozwana uregulowała opłaty z tytułu wieczystego użytkowania gruntu w należnej dla siebie części za nieruchomości położoną przy ul. (...) w W. za lata 2012-2014.

Sąd Okręgowy, powołując się na art. 203 § 1 k.p.c. i art. 355 § 1 k.p.c., umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 12 500 zł wraz z odsetkami ustawowymi wobec tego, że powódka ograniczyła powództwo do kwoty 87 500 zł z odsetkami ustawowymi, cofając żądanie pozwu w pozostałym zakresie wraz ze zrzeczeniem się roszczenia.

Żądanie zaś zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 87 500 zł wraz z odsetkami Sąd I instancji ocenił jako niezasadne.

Powódka dochodziła kwoty 87 500 zł tytułem zachowku po śmierci S. S. (2) utrzymując, że skoro wartość majątku spadkowego wynosiła 175 000 zł (połowa wartości mieszkania), to należny jej udział w przypadku dziedziczenia ustawowego wynosiłby 1/2, a zatem powinna uzyskać połowę z kwoty 175 000 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia czy powódka została skutecznie wydziedziczona, a jeśli nie została skutecznie wydziedziczona to czy już otrzymała należny jej zachówek, ewentualnie czy istniały podstawy do obniżenia zachowku na podstawie art. 5 k.c.

Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powołał się na art. 991 k.c. określający uprawnionych do zachowku, art. 992 k.c. wskazujący na podstawę obliczania zachowku, art. 1008 k.c. ustanawiający przyczyny wydziedziczenia oraz art. 1011 k.c. odnoszący się do zstępnych wydziedziczonego.

Sąd I instancji podniósł, że jak wynika z powyższych przepisów podstawowym skutkiem wydziedziczenia jest utrata prawa do zachowku przez wydziedziczonego. Ustalając, czy na mocy testamentu z dnia 26 marca 2007 r. powódka została skutecznie wydziedziczona, a tym samym pozbawiona zachowku podniósł, że jako przyczyny wydziedziczenia powódki spadkodawca wskazał: upoczywie niedopełnianie względem niego obowiązków rodzinnych polegających na tym, że żona nie interesuje się nim, ubliża mu, a w chwili obecnej toczy się sprawa rozwodowa. Sąd Okręgowy wskazał, że testament (nawet sporządzony w formie aktu notarialnego) jest aktem prywatnym, a zatem stanowi dowód tylko tego, że spadkodawca złożył takie oświadczenie (art. 245 k.p.c.). Nie jest to dowód, że przyczyna wydziedziczenia istnieje. W postępowaniu w którym istnieje spór co do ważności wydziedziczenia, ten kto ma w tym interes, musi udowodnić, że wydziedziczenie było skuteczne, tj. że istniała podstawa wydziedziczenia. Zatem ciężar dowodu, że uprawniony został skutecznie wydziedziczony, spoczywał na pozwanym spadkobiercy.

Wskazane w testamencie niedopełnianie obowiązków rodzinnych musi odnosić się do samego spadkodawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwala na przyjęcie, że powódka została skutecznie wydziedziczona, tj. by istniały podstawy do wydziedziczenia wskazane w testamencie. Z zebranych dowodów nie wynika by powódka upoczywie (długotrwale i wielokrotnie) nie dopełniała wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych, w tym nie interesowała się mężem lub mu ubliżała. Nie można również przyjąć by wbrew woli spadkodawcy postępowala upoczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Przywołana w

testamencie okoliczność, że „toczy się sprawa rozwodowa” nie stanowiła sama w sobie podstawy do wydziedziczenia. Wniesienie pozwu o rozwód nie przesądza o tym, że pozwany małżonek postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub nie dopełnia obowiązków rodzinnych. Data sporządzenia testamentu (26 marca 2007 r.), jak również data wniesienia pozwu o rozwód (9 lutego 2007 r.) były zbliżone. Stąd też z punktu widzenia oceny skuteczności wydziedziczenia istotne były ustalenia poczynione przez Sąd w sprawie o rozwód. Powództwo o rozwód prawomocnie oddalono, a Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę, na podstawie art. 365 § 1 k.p.c., jest związany tym prawomocnym orzeczeniem. W uzasadnieniu wyroku rozwodowego ustalono, że pomiędzy stronami nie doszło do zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego i, że powódka opiekowała się chorym mężem, w tym w trakcie jego rekonwalescencji po złamaniu stropu panewki stawu biodrowego we wrześniu 2007 r., w sytuacji faktycznego unieruchomienia. Również z wywiadu środowiskowego z dnia 17 października 2007 r., przeprowadzonego ze S. S. (1) w trakcie postępowania rozwodowego wynika, iż małżonkowie prowadzili wspólne gospodarstwo, nie występowały między nimi poważne konflikty. S. S. (1) wskazywał, iż wszelką opiekę i usługi pielęgnacyjne świadczy wobec niego żona, a opieka z jej strony jest wystarczająca i potwierdził prawdziwość danych zawartych w wywiadzie środowiskowym w trakcie składania zeznań w sprawie o rozwód. Żaden ze świadków zeznających w toku postępowania rozwodowego, wśród których byli sąsiedzi, znajomi i członkowie rodziny, nie słyszał by T. S. używała wobec męża wulgarnych określeń lub źle się do niego odnosiła. Wszystkie informacje o rzekomo niewłaściwym zachowaniu żony świadkowie uzyskali od S. S. (1) (lub innych cytujących go osób). W trakcie zeznań składanych w dniu 20 marca 2008 r., sam S. S. (1) wskazał, że żona od czasu gdy zaczęła pracować zaczęła się dokładać do wydatków rodzinnych, w tym opłat za mieszkanie. Przyznał również, że żona przynosi mu obiady z restauracji codziennie, raz na dwa dni, wskazał także, że nie narzeka na czystość, a żona więcej sprząta niż on.

W toku postępowania o ubezwłasnowolnienie, w trakcie wywiadu z biegłym psychologiem I. P. przeprowadzonym w maju 2010 r. S. S. (1) przyznał, że żona sprawowała nad nim opiekę, zastrzeżenia dotyczyły samej relacji między małżonkami „jako opiekunka była do przyjęcia, jako żona nie” /akta II Ns 42/09/. Również materiał dowodowy zgromadzony w toku sprawy niniejszej nie potwierdzał okoliczności wskazanych w testamencie jako podstawy wydziedziczenia. Zeznania świadków /A. F., A. S. (2)/ i pozwanej w zakresie w jakim wskazywano, iż T. S. ubliżała mężowi, nie interesowała się nim (nie opiekowała się nim, nie karmiła go) były rzekomo oparte na relacjach S. S. (1). Żadna z zeznających osób nie była świadkiem takich sytuacji.

W ocenie Sądu Okręgowego w 2007 r. (w okresie sporządzania testamentu) między małżonkami nie istniał poważny konflikt. Opierając się na samych informacjach udzielanych przez S. S. (1) w trakcie wywiadu środowiskowego (październik 2007 r.) oraz jego zeznaniach (marzec 2008 r.) nie ma podstaw do stwierdzenia by powódka w sposób uporczywy źle odnosiła się do męża. Przeczy temu okoliczność, iż w toku postępowania rozwodowego (9 lutego 2007 r. - 20 marca 2008 r.) małżonkowie prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i utrzymywali kontakty fizyczne. Pomędzy małżonkami niewątpliwie dochodziło do nieporozumień, m. in. w związku z nadużywaniem alkoholu przez S. S. (1), czy też brakiem zgody powódki na zaciągnięcie kredytu zabezpieczonego hipotecznie, o czym świadczy sam fakt złożenia pozwu rozwodowego przez S. S. (1) i wniosku o jego ubezwłasnowolnienie przez powódkę. Zarzuty dotyczące nieprawidłowego traktowania męża przez powódkę, zdaniem Sądu I instancji, wydają się być jednak sformułowane na potrzeby postępowania rozwodowego, żaden z nich nie został potwierdzony. Gdyby S. S. (1) rzeczywiście był traktowany przez żonę tak jak relacjonowali to świadkowie A. F., A. S. (2) i pozwana (znęcanie, bicie, głodzenie, groźby) to zgłosiłby to Policji lub Ośrodkowi Pomocy Społecznej, wówczas gdy miał kontakt z tymi instytucjami. S. S. (1) był niewątpliwie schorowanym człowiekiem, jego stan zdrowia nie był jednak na tyle zły by był całkowicie uzależniony od małżonki. Przez większość czasu był w stanie poruszać się samodzielnie, dysponował pieniędzmi (emeryturą), był odwiedzany przez syna, miał kontakt ze znajomymi i byłą żoną. Z zeznań przesłuchanego w toku postępowania rozwodowego świadka D. P., wynika, że S. S. (1) miał kontakt z policją. Świadek D. P. jako policjant dokonywał czynności w związku ze sprawdzeniem legalności pobytu T. S. w Polsce, a tym samym był u nich w mieszkaniu kilkakrotnie. Świadek wskazał, że pouczył S. S. (2), że jeśli w jego odczuciu, żona znęca się nad nim to może złożyć stosowne zawiadomienie. Sąd Okręgowy podniósł, że w toku niniejszego postępowania nie zostało wykazane by S. S. (1) takie zawiadomienie złożył. Brak spełnienia wszystkich oczekiwań jednego z małżonków (w szczególności brak zgody na działania mogące szkodzić małżeństwu, jak np. nadużywanie alkoholu, zaciąganie pożyczek), nie

może zostać uznany za niewypełnianie obowiązków rodzinnych. Zarówno sprzeciw małżonki wobec nadużywania alkoholu, jak i odmowa udzielenia zgody na zaciągnięcie kredytu przez męża, były zachowaniami racjonalnymi i społecznie aprobowanymi, w sytuacji gdy nadużywający alkoholu S. S. (1) planował zaciągnąć zobowiązanie finansowe by prowadzić „wygodne życie”.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uznał, że nie ma wystarczających przesłanek by stwierdzić istnienie podstaw do wydziedziczenia powódki. Pozwana nie wykazała by powódka źle traktowała męża, nie opiekowała się nim lub mu ubliżała.

Sąd I instancji uznał, że jakkolwiek relacje istniejące między małżonkami w 2007 r. nie uprawniają do przyjęcia, że wydziedziczenie było skuteczne, to roszczenie o zachówek jest niezasadne. Roszczenie o zachówek przysługuje bowiem uprawnionemu tylko wówczas jeśli nie otrzymał on należnego zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu (art. 991 § 2 k.c.). Zgodnie zaś z art. 996 k.c. darowiznę uczynioną przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku zalicza się na należny mu zachówek. Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy należało przyjąć, że powódka otrzymała należny jej zachówek w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny. Na mocy umowy z dnia 17 listopada 2005 r. powódka bowiem otrzymała przysporzenie majątkowe, mające charakter darowizny. Każda celowa czynność prawna powodująca jednokierunkowe przesunięcie majątkowe, skutkujące wzbogaceniem majątkowym jednej strony kosztem drugiej, zdaniem Sądu Okręgowego, będzie nosił cechy darowizny. Nieodpłatnego charakteru darowizny nie pozbawia okoliczność, że darczyńca ma prawo spodziewać się takiego zachowania obdarowanego w przyszłości, które nosi znamiona szeroko rozumianej życzliwości. Jako darowizny należy traktować przesunięcia między masami majątkowymi małżonków, które mogą następować nie tylko w drodze darowizny sensu stricto, ale również przez rozszerzenie wspólności majątkowej małżeńskiej (art. 47 kro). Chodzi o te zdarzające się w praktyce sytuacje gdy rozszerzenie wspólności polega na wskazaniu konkretnych praw, które zostają włączone do majątku wspólnego z majątku osobistego. Ze względu na podobieństwo skutków, jakie taka czynność pociąga dla stanu spadku, przedmioty, które wyszły z majątku spadkodawcy i weszły do majątku wspólnego, a w następstwie śmierci częściowo do majątku osobistego jego małżonka, muszą być uwzględniane przy obliczaniu zachowku.

S. i T. małżonkowie S. rozszerzyli obowiązującą ich majątkową wspólność ustawową na majątek nabyty przez S. S. (1) przed zawarciem majątku małżeńskiego, w tym przede wszystkim na lokal przy ul. (...) w W.. Umowa nie objęła składników majątkowych należących do majątku osobistego powódki. Umowa nie zobowiązywała do jakiegokolwiek świadczenia na rzecz męża w zamian za uzyskane przysporzenie majątkowe. Zdaniem Sądu Okręgowego na mocy wskazanej umowy S. S. (1) dokonał na rzecz swojej małżonki przysporzenia majątkowego, nie otrzymując w zamian ekwiwalentu majątkowego (lub niemającego stricte ekonomicznego charakteru). Przysporzenie majątkowe było nieodpłatne, miało zatem charakter darowizny. Zawierając umowę S. S. (1) chciał zabezpieczyć przyszłość żony. Wszystkie powyższe okoliczności wskazują zatem, iż dokonane na mocy umowy z 17 listopada 2005 r. przysporzenie stanowiło darowiznę.

Na skutek twej umowy powódka stała się współwłaścicielką lokalu przy ul. (...) w W., a po śmierci S. S. (1) posiada udział wynoszący 1/2 we własności tego lokalu. Wartość otrzymanej darowizny przewyższała wartość zachowku, do którego powódka była uprawniona na mocy ustawy. Zawarcie tej umowy nastąpiło po zawarciu małżeństwa, a zatem nie znajdował zastosowania art. 994 § 3 k.c. W ocenie Sądu i instancji, w toku niniejszego postępowania nie zostało wykazane by S. S. (1) w sposób skuteczny uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w dniu 17 listopada 2005 r. bądź też by umowa z dnia 17 listopada 2005 r. była nieważna. Nie zostało bowiem udowodnione by faktycznie składał je w stanie, gdy znajdował się „w warunkach wyłączających świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, tj. w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia”. Strona pozwana na powyższą okoliczność nie zgłosiła żadnego wniosku dowodowego.

Sąd I instancji podniósł, iż bezsporne między stronami było to, że w skład majątku spadkowego po S. S. (1) wchodził udział 1/2 w lokalu przy ul. (...) w W.. Strony zgodnie określiły, że wartość tego udziału stanowi 175 000 zł, gdyż wartość całego lokalu to 350 000 zł.

Na mocy dziedziczenia ustawowego do spadku po S. S. (1) powołani byliby: powódka i syn z drugiego małżeństwa – A. S. (2) w częściach równych (art. 931 § 1 k.c.), przy założeniu, iż dzieci z pierwszego małżeństwa – A. S. (1) i J. S. zostały skutecznie wydziedziczone. Powódka byłaby wówczas uprawniona do otrzymania połowy spadku, a zatem przysługujący jej zachówek stanowiłby wartość $\frac{1}{4}$ udziału spadkowego ($\frac{1}{2}$ razy $\frac{1}{2}$ - art. 991 § 1 k.c.). Z treści testamentu wynika, że wydziedziczone zostały dzieci S. S. (1) z pierwszego małżeństwa (tj. J. S. i A. S. (1)). Udziału spadkowego tych osób nie uwzględnia się zgodnie z art. 992 k.c. Podkreślić jednak należy, że skutki prawne wydziedziczenia obejmują jedynie samego wydziedziczonego, nie dotyczą zaś jego zstępnych. Wydziedziczenie powoduje, iż wydziedziczony nie tylko traci uprawnienie do żądania określonej sumy pieniężnej z tytułu zachowku, lecz także przymiot spadkobiercy. W miejsce wydziedziczonego do dziedziczenia zostają powołani jego zstępni. Przy ustalaniu udziału spadkowego zstępni podlegają także uwzględnieniu w miejsce wydziedziczonego. Zarówno z zeznań B. S., jak i z dokumentów zawartych w aktach postępowania rozwodowego i aktach postępowania o ubezwłasnowolnienie wynika, iż zarówno syn jak i córka S. S. (1) z pierwszego małżeństwa spadkodawcy posiadają dzieci. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika kiedy urodziły się wnuki S. S. (1). Przy założeniu, że nastąpiło to przed śmiercią S. S. (1) udział w spadku T. S. wynosiłby $\frac{1}{4}$ ($\frac{1}{4}$ dla A. S. (2), $\frac{1}{4}$ dla dzieci J. S. oraz $\frac{1}{4}$ dla dziecka A. S. (1)), stąd zachówek w tej sytuacji stanowiłby $\frac{1}{8}$ udziału w spadku ($\frac{1}{2} \times \frac{1}{4}$).

Z powyższego wynika, że przy najbardziej korzystnym założeniu dla powódki (tj. przy założeniu, że spadkobiercami ustawowymi są jedynie T. S. i A. S. (2), a wnuki S. S. (1) urodziły się po otwarciu spadku) jej udział wynosiłby $\frac{1}{2}$ udziału w spadku, co daje z tytułu zachowku $\frac{1}{4}$ udziału w spadku. Z uwagi na fakt, że na skutek umowy z 17 listopada 2005 r. otrzymała połowę udziału w prawie własności lokalu, a w skład spadku po S. S. (1) poza udziałem w tym lokalu nie wchodziły żadne inne aktywa, tym samym jej roszczenie o zachówek zostało zaspokojone. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że w trakcie trwania małżeństwa powódka otrzymała należny zachówek w postaci darowizny (art. 991 § 2 k.c.). Dlatego też jej żądanie z tytułu zachowku podlegało oddaleniu.

Zdaniem pozwanej zgłoszone przez powódkę roszczenie o zachówek stanowiło nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Pozwana podniosła, iż ewentualne prawo do zachowku powinno ulec redukcji o 50%. W ocenie Sądu, z powyższym poglądem w niniejszej sprawie nie można się zgodzić.

Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy ocenił, iż, zestawienie możliwości majątkowych pozwanej z żądaniem powódki oraz okoliczności, iż powódka nie odnosiła się w sposób naganny zarówno wobec S. S. (1) jak i pozwanej nie daje podstaw do uznania, iż zgłoszenie roszczenia o zachówek stanowiło nadużycie prawa.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c..

Od powyższego wyroku Sądu Okręgowego apelację wniosła powódka, zaskarżając go w zakresie oddalenia powództwa i rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika, powódka zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego, w szczególności naruszenie przepisu art. 991 § 1 k.c. w zakresie prawa powódki do otrzymania od pozwanej przepisane zachowku, na skutek dziedziczenia pozwanej po zmarłym S. S. (1). Nadto zarzuciła obrazę art. 993 k.c. w związku z art. 889 pkt 1 k.c. w ten sposób, że rozszerzenia małżeńskiej wspólności majątkowej powódki w trybie art. 47 § 1 kod. rodz. i op., zdaniem skarżącej, bezpodstawnie potraktowano jako darowiznę, która podlega doliczeniu na poczet dochodzonego w procesie zachowku. Nadto skarżąca wytknęła naruszenie przepisów art. art. 91 - 95 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. ustawy Prawo o notariacie.

W piśmie procesowym zatytułowanym „Apelacja powoda” wniesionym osobiście przez powódkę, które potraktowano jako uzupełnienie apelacji, zarzucono Sądowi I instancji błędne ustalenia stanu faktycznego. Skarżąca wniosła o dopuszczenie dowodów wskazanych w uzasadnieniu apelacji, ale na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym wyjaśniła, że żadnych wniosków dowodowych nie składa.

W konsekwencji skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki dochodzonego roszczenia wraz z kosztami postępowania wg norm przepisanych, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, również z uwzględnieniem kosztów.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny, zważył co następuje:

Apelacja jest niezasadna, a zaskarżony wyrok, jako odpowiadający prawu, jest prawidłowy.

W pierwszej kolejności należało rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, bo tylko przy prawidłowym ustaleniu stanu faktycznego, możliwa jest właściwa subsumpcja prawa materialnego. Sąd II instancji nie jest bowiem związany zarzutami prawa materialnego, co oznacza, że naruszenie tego prawa bierze pod uwagę z urzędu, podczas gdy związany jest zarzutami procesowymi, które dotyczą podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008r., sygn. III CZP 49/07). Zatem sąd II instancji z urzędu nie może zakwestionować ustaleń faktycznych sądu I instancji i dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawa procesowemu, które wytknięte zostały w apelacji.

Skarżąca w uzupełnieniu apelacji postawiła zarzut błędnych ustaleń stanu faktycznego. Zarzut ten nie może przynieść oczekiwanego przez nią rezultatu, bowiem został wadliwie sformułowany. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie stanowi bowiem odrębnego zarzut apelacji. Błąd w ustaleniach stanu faktycznego jest zawsze wynikiem naruszenia przez sąd innego przepisu normującego postępowanie dowodowe. Najczęściej jest on wynikiem naruszenia zasad oceny materiału dowodowego, czyli wynikiem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne podniesienie takiego zarzutu wymaga zaś wskazania dowodów, które sąd ocenił wadliwie lub pominął, podania jakie kryteria oceny sąd naruszył, oznaczenia faktów, jakie pominął lub nietrafnie ustalił, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. IV CKN 970/00, wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. sygn. III CK 3/05). Tak sformułowanego zarzutu skarżąca, tak w apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika, jak i w piśmie procesowym będącym jej uzupełnieniem, nie postawiła.

Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji ocenił cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i dokonał jego wszechstronnej, a nie pobieżnej oceny, zgodnej z zasadami oceny dowodów wyrażonymi w art. 233 § 1 k.p.c.. Ocena ta znalazła odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Na marginesie należy podnieść, że nawet gdyby przyjąć, że z materiału dowodowego, można byłoby wysnuć inne wnioski, to takie działanie sądu mieści się w przyznanym sądowi kompetencjach do swobodnego uznania, którą z możliwych wersji uznaje za prawdziwą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

Skoro w apelacji nie wzruszono skutecznie ustaleń stanu faktycznego poczynionych przez Sąd Okręgowy, to ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje jako własne, czyniąc podstawą oceny prawnej.

W tak zaś ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji prawidłowo zastosował prawo materialne.

Skarżąca w apelacji polemizuje z przyjętą przez Sąd I instancji wykładnią zawartą w dniu 17 listopada 2005 r. przez powódkę ze S. S. (1), w formie aktu notarialnego umowy o rozszerzeniu wspólności ustawowej na majątek nabyty przez niego przed zawarciem związku małżeńskiego. Podniesione w apelacji argumenty celem wykazania, że Sąd Okręgowy

wadliwie przypisał tej umowie charakter darowizny, są całkowicie chybione. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie i popiera argumentację prawną wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Rację ma skarżąca, że art. 993 k.c. nie wprowadza żadnych szczególnych przesłanek doliczenia darowizny przy ustalaniu substratu zachowku, istotne jest natomiast, że chodzi tu o darowiznę w rozumieniu art. 888 k.c.. Według koncepcji przyjętej w Kodeksie cywilnym darowizna dochodzi do skutku w drodze umowy jednostronnie zobowiązującej, której treścią jest zarówno zobowiązanie darczyńcy do spełnienia świadczenia pod tytułem darmym (*causa donandi*) na rzecz drugiej stron – obdarowanego, tj. do dokonania rozporządzenia i wydania przedmiotu darowizny, jak i oświadczenie obdarowanego o przyjęciu darowizny. Istotą darowizny jako czynności nieodpłatnej jest więc brak po drugiej stronie ekwiwalentu w postaci świadczenia wzajemnego. Ważne jest, że na skutek zawartej w dniu 17 listopada 2005 r. przez powódkę ze S. S. (1), umowy o rozszerzeniu wspólności ustawowej na majątek nabyty przez niego przed zawarciem związku małżeńskiego, powódka stała się współwłaścicielką spornej nieruchomości na zasadach małżeńskiej wspólności majątkowej w równym ze S. S. (1) udziale – po 1/2. W ten sposób osiągnięty został skutek analogiczny do skutku umowy darowizny. Między powódką a S. S. (1) doszło do nieodpłatnego transferu na rzecz powódki udziału we współwłasności w wysokości 1/2. Umowa taka zawiera niezbędne *essentialiae negotii* umowy darowizny w rozumieniu art. 888 § 1 k.c. Darczyńca (S. S. (1)) zobowiązał się bowiem do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanej (powódki) kosztem własnego majątku. Przedmiotem darowizny był udział w wysokości 1/2 we współwłasności nieruchomości i darowizna taka została jednocześnie wykonana w chwili zawarcia umowy. Taką umowę obligacyjną obejmującą rozszerzenie na rzecz powódki małżeńskiej wspólności ustawowej, polegającą na nieodpłatnym przeniesieniu przez S. S. (1) na rzecz powódki udziału we współwłasności nieruchomości należy zakwalifikować, jak słusznie uczynił to Sąd Okręgowy, jako umowę darowizny. Argument, że S. S. (1) kierował się chęcią zapewnienia małżonce stabilizacji życiowej jest irrelevantny dla kwalifikacji prawnej umowy z dnia 17 listopada 2005 r. Nie ma bowiem znaczenia dla oceny charakteru prawnego umowy darowizny konkretny, zindywidualizowany motyw dokonanego nieodpłatnie przysporzenia. Przyczyna prawna (*causa donandi*) jest bowiem stypizowana i identyczna dla wszystkich wchodzących w grę przypadków.

W konsekwencji powyższego zarzuty naruszenia prawa materialnego, postawione w apelacji, w szczególności wadliwego zastosowania art. 993 k.c. i art. 991 § 1 k.c. należy ocenić jako chybione.

Argument skarżącej użyty w uzasadnieniu apelacji, że na skutek przedmiotowej umowy nastąpiła jedynie zmiana od strony podmiotowej, zamiast dotychczasowego właściciela w osobie S. S. (1) występowali dwaj współwłaściciele: on i powódka, potwierdza prawidłowość wykładni umowy dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Skoro Sąd Apelacyjny podzielił dokonaną przez Sąd Okręgowy wykładnię zawartej w dniu 17 listopada 2005 r. przez powódkę ze S. S. (1), umowy o rozszerzeniu wspólności ustawowej na majątek nabyty przez niego przed zawarciem związku małżeńskiego, to na aprobatę zasługuje też stanowisko Sądu I instancji, że powódka otrzymała należny jej zachówek w postaci darowizny uczynionej przez S. S. (1) jako spadkodawcę i nie przysługuje jej roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku (art. 991 § 2 k.c.)

Całkowicie niezasadny jest też wniosek powódki o zwrot połowy opłaty od cofniętego powództwa. Zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt. 3 u.o.k.s.c. sąd z urzędu zwraca stronie połowę opłaty od pisma cofniętego przed rozpoczęciem posiedzenia, na które sprawa została skierowana. Ponieważ w rozpoznawanej sprawie powódka cofnęła częściowo powództwo po odbyciu kilku rozpraw, w toku procesu, na rozprawie w dniu 7 lipca 2016 r., nie należy się jej zwrot opłaty od pozwu, choćby w części.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w wyroku, z konsekwencją dla rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego wynikającą z art. 98 k.p.c.

Alicja Fronczyk Marzena Miąskiewicz Przemysław Kurzawa